Przedpłata wraz z przesełką pocztową wynosi 5 zł. a. w. rocznie.

ZWIĄZEK.

REDAKCYA i Administracya we Lwowie przy placu Maryackim l. 9.

Pismo tygodniowe.
Organ Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych
wychodzi co Poniedziałek w objętości pół arkusza.

Nr. 9. **Poniedziałek**, dnia 31. Marca 1879. **VI. rocznik.**

UPADEK
Towarzystwa kredytowego miejskiego we Lwowie i Towarzystwa zaliczkowego w Rosswein.

„Blätter für Genossenschaftswesen“ podają w tegorocznym numerze 7. szczegółowe sprawozdanie o naszych stowarzyszeniach na podstawie IV. naszego Rocznika za r. 1877. Autor tego sprawozdania, Dr. F. Schneider, mąż około stowarzyszeń w Niemczech wysoko zasłużony, poświęca dość obszerny ustęp swego sprawozdania upadkowi Towarzystwa kredytowego miejskiego we Lwowie[1]), kończąc uwagą, że na wypadek, gdyby i w innych naszych stowarzyszeniach podobnie szacherska gospodarka panowała, obawiaćby się należało jeszcze więcéj takich „krachów“, jak w kredytowém miejskiém. Nie omieszkaliśmy natychmiast odpowiedzieć listownie szanownemu autorowi, że obawy téj u nas nie ma, żeśmy się zresztą nigdy z Towarzystwem kredytowém miejskiém nie solidaryzowali; co się zaś tyczy obaw, którym autor dał również wyraz w swojéj pracy, że upadek Tow. kredyt. miejsk. może zgubnie na towarzystwa w Galicyi oddziaływać, przytoczyliśmy argumenta, które w swoim czasie („Związek“ r. 1878. str. 23) w téj sprawie ogłosiliśmy. Do kroku tego czuliśmy się tém więcéj obowiązani, o ile z pracy Dra F. Schneidera przeziéra, iż rzeczywiście ma pewne obawy, co do prawidłowego rozwoju kilku innych jeszcze stowarzyszeń zaliczkowych w Galicyi.

Dr. F. Schneider podając o gospodarce w Tow. kredytowém miejskiém fakta (znane już czytelnikom ze „Związku“ i innych dzienników krajowych), oburza się słusznie na to postępowanie, wołając: „co za szaleństwo — bo inaczéj tego nazwać nie można!“ I nam nasuwał się co chwila ten wykrzyknik, gdy zarządca masy Dr. Ferdynand Kratter, w sposób prawdziwie obywatelski zaraz po upadku Tow. kredyt. miejskiego powołał nas[1]) jeszcze w marcu z. r. do siebie, przedłożył wszelkie akta, rachunki i t. d. w sprawie upadłego Towarzystwa i żądał rady, jak ma postępywać, aby upadek ten nie oddziałał zbyt zgubnie na inne stowarzyszenia, ani téż nie naraził na stratę wierzycieli, jak również i członków upadłego zakładu. I myśmy w wielu wypadkach pytali, czy tylko zła wola, czy téż i szaleństwo nie do opisania mogło tych ludzi, którzy w Towarzystwie miejskiém rządzili, a z których kilku było zacnych i uczciwych, do podobnych popchnąć czynności, jakie akta i rachunki tego Towarzystwa wykazują!..

Dr. F. Schneider w uwagach swoich w ten sposób się wyraża, jakoby podobne szaleństwo i szalbierstwo było czémś w Niemczech niesłychaném. Podajemy więc daty o upadku niemieckiego Towarzystwa zaliczkowego w Rosswein (w król. saskiém)—dla porównania. Wszakże i inna jest przyczyna, że o téj sprawie mówimy. Sądzimy, że analogia ta posłużyć może zarządcy masy, dyrekcyi, wierzycielom i członkom upadłego Towarzystwa kredyt. miejskiego do powzięcia praktycznych, a obustronnie korzystnych postanowień.

Jeszcze w lipcu z. r. zapowiedzieliśmy, iż podamy czytelnikom niektóre dalsze szczegóły z historyi upadku tego Towarzystwa, wszelako nie sądząc, że postępowanie karne tak długo przeciągnąć się może, oczekiwaliśmy rezultatu rozpraw przed sądem przysięgłych. Gdy jednak termin rozprawy ostatecznéj przeciw dyrektorom upadłego Towarzystwa nie naznaczony, a sprawa ta chwilowo nie zajmuje uwagi publicznéj, poruszamy ją obecnie, aby ze spokojem nad nią zastanowić się można.

Nie wyprzedzając więc wyroku sądowego, podajemy do wiadomości tylko uwagi i fakta, które rzecz rozjaśnić zdołają.

W piérwszych dniach po ogłoszeniu konkursu do

[1]) Materyału do tego dostarczył autorowi „Tresor“ Rok VII. str. 304.

[1]) Dr. F. Kratter na konferencye, których było kilka, zaprosił pp.: Dra St. Bielińskiego, Dra K. Malego, Dra Mikulińskiego, J. Pajączkowskiego, Dra T. Rayskiego, T. Romanowicza, Dra T. Semilskiego, Dra T. Skałkowskiego, Franciszka Zimę i Dra A. Zgórskiego.

majątku Towarzystwa kredyt. miejsk. dnia 2. marca z. r. zestawiony bilans wykazywał następujące cyfry:

Pasywa:	Wkładki oszczędności	87.000	zł.
	Asygnaty (marki oszczędności) .	9.750	„
	Akcepta	1.586	„
	Rachunki bieżące	70.300	„
	Listy w obiegu	85.000	„
	Czynsz zaległy	2.000	„
	Razem . . .	255.636	zł.
Aktywa:	Zaliczki za poręką	79.341	zł.
	„ hipoteczne	32.900	„
	Rachunki bieżące	10.284	„
	„ różnych	34.000	„
	Odsetki zaległe (około) . . .	8.000	„
	Wartość ruchomości (około) . .	3.000	„
	Razem . . .	167.525	zł.

Niedobór	88.111	zł.
do tego udziały wpłacone . .	80.887	„
fundusz rezerwowy	21.213	„
Ogółem . .	190.211	zł.

Zestawienie powyższe nie było jednak prawdziwe, gdyż Dyrekcya wiele pozycyj przed buchalteryą ukryła, książki nie były zatém rzetelnym obrazem stanu Towarzystwa. Dyrekcya więc, po ogłoszeniu konkursu wybrana, zestawiła bilans upadłości dnia 8. sierpnia 1878., który z pewnemi jeszcze zastrzeżeniami podpisała. Bilans ten przedstawia się, jak następuje:

Aktywa.

	Ściągalne		Wątpliwe.		Stracone.	
Pożyczki hipoteczne .	30859	15	1.122	—	600	—
Zaliczki za poręką . .	44473	98	30.639	58	1.621	73
Renta papiér. po kursie	61	75	—	—	—	—
Ruchomości inwentarza	834	69	—	—	400	—
Odsetki zaległe od pożyczek i zaliczek .	16668	91	6.429	09	698	78
Zaległe stemple . . .	402	59	157	03	5	69
Dłużnicy wekslowi . .	—	—	1.000	—	—	—
Salda rachunków ajencyjnych	1868	15	—	—	—	—
Dłużnicy z rachunku różnych	4733	85	813	89	13.281	85
Dłużnicy z rachunku bieżącego . . .	6897	85	432	08	116	89
Suma . .	106800	92				
Niedobór . .	219467	12				
	326268	04	40.593	67	16.724	94

Pasywa.

Fundusz rezerwowy	21213	12
Udziały członków wpłacone	80887	31
Listy dłużne sprzedane	43500	—
„ „ wylosowane	3252	—
Wkładki oszczędności	88245	71
Asygnaty kasowe	9000	—
Salda rachunków ajencyjnych	1137	38
Wierzyciele z rachunku bieżącego . . .	52601	98
Wierzyciele z rachunku różnych . . .	14432	45
Wierzyciele wekslowi	2068	—
Depozyta rachunków hipotecznych . . .	54	98
Niepodniesione kup. za II. półr. 1877. od listów	435	—
Prowizye niepodniesione od udziałów . .	4090	24
Kupony od 4.350 zł. za czas od 1/1 do 1/3 1878	435	—
Procent od listów dłużnych wylosowanych od 1/1 do 1/3 1878	32	52
Należytość rządowa	3939	78
Nadpłacone odsetki przy zaliczkach . .	130	64
Procent od asygnat kasowych	811	93
Suma . . .	326268	04

Z bilansu tego okazuje się niedobór 219.467·12 zł. a strąciwszy kapitał własny Towarzystwa

(udziały i fundusz rezerwowy) . .	102.100·43	„
Pozostałoby właściwie do pokrycia . .	117.366·69	„
Oprócz tego pozostają należytości wątpliwe	40.593·67	„
„ stracone	16.724·94	„
Łącznie . . .	57.318·61	zł.

Przypatrzmy się teraz, jak wygląda bilans upadłego Towarzystwa zaliczkowego w Rosswein, któremu otworzono konkurs w r. 1877 [1]).

Ze sprawozdania Dra Oppe, zarządcy masy upadłego Towarzystwa w Rosswein (Bl. f. Gen. Nr. 10. i 11. z r. b.) wyjmujemy cyfry, które mogą posłużyć do zestawienia bilansu, według książek w chwili upadku:

Aktywa:	Zaliczki	194.266 89	marek
	Rachunki bieżące . .	3,249.151·86	„
	Weksle	11.036·16	marek
	Walory	64.497·30	„
	Nieruchomości . . .	3.300·—	„
	Ruchomości	1.500·—	„
	Pożyczki hipoteczne .	68.569·86	„
	Razem . .	3,592.322·07	marek
Pasywa:	Udziały i fundusz rezer.	150.240·—	marek
	Długi	2,966.023·36	„
	Razem . .	3,016.263·36	marek

Zdawałoby się więc, że Towarzystwo nie było passiv tylko chwilowo niewypłacalne. Ostatni w Schulzego-Delitzscha sprawozdaniach ogłoszony bilans za rok 1876. wykazywał obustronnie 1,931.189 marek i czysty zysk 14.365 marek na wpłaconych udziałów 103.567 m. Okazało się jednak że wszystkie te cyfry były fałszywe, gdyż Dyrekcya fałszowała książki, prowadząc dla siebie tajne księgi, z których tylko o prawdziwym stanie

[1]) Schulze-Delitsch Jahresbericht pro 1878. S. VII.

Towarzystwa przekonać się było można. Stąd też przeciw otwarciu konkursu remonstrowano, przedstawiając bilans na podstawie jawnych książek — oczywiście fałszywy. A nawet Schulze-Delitzsch w „Jahresbericht“ za r. 1877. nie uważa jeszcze otworzenia konkursu za prawomocne. Uderza tu również ta okoliczność, że w fachowych pismach niemieckich: „Blätter für Genossenschaftswesen“ i „Genossenschaft“ nie było nawet wzmianki o upadłości tego Towarzystwa.

Jakżeż inaczéj jednak przedstawia się bilans z 31. grudnia z. r., który ogłasza zarządca masy!

Aktywa:

Gotówka, która do masy wpłynęła, po strąceniu wydatków . .	68.349·19	marek
Zaliczki	43.331·52	„
Rachunki bieżące	520.000·—	„
Walory	64.497·30	„
Nieruchomości	3.200·—	„
Ruchomości	1.500·—	„
Pożyczki hipoteczne	30.000·—	„
Razem . .	730.878·01	„

Pasywa:

Członkowie po ogłosz. konkursu zaliczyli	192.490·05	m.
Długi, jak wyżéj [1])	2,966.023·36	„
Razem . .	3,158.513·41	m.

Niedobór do pokrycia 2,427.635·40 marek.

A teraz przypatrzmy się powodom upadku obu powyżéj wskazanych towarzystw.

W kwietniu 1874. założono Towarzystwo kredytowe miejskie na podstawie statutu, który t. z. założycielom i Towarzystwu otwiérał szalenie szérokie pole działania, a mimo to statut tak niedostatecznie ułożono, że najważniejsze niemal postanowienia są niejasne. Weźmy n. p. art. 12., który orzeka, że udział może być wpłacany ratami po 2 zł. względnie po 1 zł., jednakże nie orzeka w jakich odstępach czasu, czy co miesiąca, kwartału lub roku? Po otwarciu konkursu wszczęła się skutkiem tego dyskusya, czy można od członków żądać spłaty zaległych rat udziałów, skutkiem czego możnaby nawet uzyskać zniesienie konkursu, gdyż niewpłacone udziały byłyby wystarczyły na pokrycie wierzycieli. Do sprawy téj powrócimy innym razem. Na teraz konstatujemy jedynie, że wina upadku Towarzystwa kredyt. miejskiego leży w piérwszéj linii w jego statucie — a względnie po stronie sądu, który taki statut zarejestrował.

Lecz przypatrzmy się także i osobistościom, które na czele tak na széroką skalę założonego zakładu stanęły! P. Fr. Bałutowski obywatel zażywający szacunku we Lwowie, jako radny, prezes różnych instytucyi dobroczynnych i różnorodnych meetingów — lecz zdolności jego finansowe dopiéro chyba późniéj uwidoczniły się w znanym procesie Kumperta; Dr. Ignacy Czemeryński jako adwokat znany we Lwowie, niegdyś nawet poseł lwowski, z którego deruty finansowéj nikt jednak nie robił tajemnicy i dla któréj zapewne usunął się z szérszego pola swéj działalności politycznéj; p. Mikołaj Pisarczuk, który takiéj zażywał opinii, iż nikt nie dziwił się nawet, gdy na walném Zgromadzeniu Towarzystwa kredytowego miejsk. oświadczył publicznie iż woli iść do kryminału, niż zwrócić Towarzystwu nieprawnie pobranych 8.000 zł.; p. Józef Pini z którym niechętnie zawiązywano stosunki, gdyż na téj znajomości wielu ludzi znaczne poniosło już straty; p. Tadeusz Sadowski, którego przeszłość nie była atakowaną, który jednak nieznany był na polu finansowym; p. Dominik Zbrożek, o którym się świat dowiedział dopiéro po wynalezieniu najnowszéj metody wyborczéj w Samborze; p. Tadeusz Oksza Orzechowski, więcéj może znany w Bułgaryi, Konstantynopolu lub Rzymie, niż... we Lwowie. Hr. Stefan Zamoyski, wybrany prezesem nie przyjął wyboru, a pp. Karol Gromann i Dr. Juliusz Popiel usunęli się, gdy gospodarka w tém Towarzystwie wydała im się już nader niebezpieczną. Instytucye stoją ludźmi! W takim składzie nie mogło Towarzystwo liczyć na poparcie. Każdy czuł, choć może nie wszyscy głośno to mówili, że w składzie tym aż nazbyt wiele znajduje się osób, które przez prawnie cierpianą gründerkę chcą dla siebie coś uciułać, a przez pozycye wyrobić sobie stanowisko socyalne i wpływ na politykę kraju. Innych motywów tym ludziom podsuwać nie chcemy i sądzimy, że do pospolitych kolizyi z kodeksem karnym z początku nie zdążali. Stąd też nawiązywano stosunki z różnemi frakcyami i osobistościami, wciągając w grę nawet kardynała Franchi'ego.

Działano jednak, jak na „gründerów“ patrzyło, tajemnie, mistycznie, dyplomatycznie, przez co czynności ich usuwały się z pod kontroli publicznéj. Ku temu ułożony był nawet statut, zostawiając „carte blanche“ założycielom na lat dwa. Nawet zmiana statutu, i podstawy egzestencyi Towarzystwa t. j. poręki w rękach założycieli leżała. Skorzystano z tego już w październiku 1874. r. i zmieniono poręką z ograniczonéj na nieograniczoną bez zapytania się członków, pomimo że to stosunek ich prawny w tak wysokim stopniu zmieniło. Do dziś dnia niewyjaśnioną jest kwestya, czy taka „zmiana statutu“ jest dozwoloną, czy to nie jest raczéj utworzeniem nowéj instytucyi, a zwinięciem staréj. Ale sąd i tę zmianę zarejestrował!

Lecz interes ten nie mógł się już i z téj przyczyny utrzymać, że przy dobrym nawet kursie listów pożyczki hipoteczne Towarzystwa tego nieprzystępne były dla ludzi rozsądnych. Ustanowiono bowiem 8% i 15letnią

---

[1]) Zgłoszono wprawdzie 6,124.342·61 marek, lecz nieuznano 3,158.319·25 marek.

amortyzacyą. To już dla hipoteki lichwa nielitościwa! Pomimo więc uzyskanéj kotty, pomimo ustanowienia licznych ajencyi, nie znajdywano pożyczających, nie miano gdzie lokować listów, a kurs ich musiał spadać. Chwytano się więc najgorszych interesów. Wspomniemy tylko o udzieleniu w listopadzie 1875. roku promesy na 200.000 zł. na dobra Piotrowce i zaliczeniu na tę promesę 24.000 zł. Warunkom promesy zadość nie uczyniono, pożyczki nie zrealizowano, zaliczka przepadła, a w dodatku hr. Jan Koziebrodzki zgłosił resztę promesy 176.000 do masy!

Mimo tego wszystkiego gospodarowano, jakby kasy były pełne. W kwietniu 1875. r. wpłaconych było udziałów 30.000 zł., na fundusz rezerwowy 8.000 zł. — a wydatki wynosiły już 42.170 zł. W maju 1875. zapłacono dyet 17.000 zł., w październiku 1875. roku przyznano 41.000 zł. remuneracyi pp. Czemeryńskiemu, Pisarczukowi i Ławrowskiemu; za reklamy dziennikarskie (we Wiédniu) zapłacono 12.000 zł., a na rok 1876. uchwalono budżet wydatków administracyjnych w sumie zł. 79.300! Zaprawdę zawołać wypada z p. Schneiderem: „Co za szaleństwo!“ Ale cóż to w obec budżetu pokrycia, który uchwaliło zgromadzenie ludzi, niby przy zmysłach! Udzielimy, powiedziano sobie, 2,000.000 zł. pożyczek w roku 1877. strącimy 2% dyferencyi kursu 40.000 zł., 2% prowizyi 40.000 zł., za konfekcye i druki 4.500 zł., i jest na pokrycie wydatków aż za wiele, bo 84.500 zł.!

W jaki zaś sposób ściągano udziały i wkładki, znane jest w całym kraju. Zbrodniczy jednak był pomysł, powzięty w przededniu skonu, bo 26. lutego 1878. Chciano rozesłać za „prowizyą“ subajentów po kraju z książeczkami *in bianco* celem zbiérania od ludu wiejskiego wkładek oszczędności! Na szczęście konkurs temu szalbierstwu przeszkodził.

Takim był interes, takie w nim rządziły osobistości, taki statut i taka gospodarka; nie dziw więc, że skończyło się upadkiem. (D. n.)

Towarzystwa zaliczkowe w Wiédniu.

Z końcem roku 1878. istniało w Wiédniu 68 zarejestrowanych towarzystw zaliczkowych, a mianowicie 36 z ograniczoną, a 32 z nieograniczoną poręką. Oprócz tego istniało 17 towarzystw zaliczkowych nierejestrowanych, tj. takich, które się dotąd nie zastosowały do przepisów ustawy z dnia 9. kwietnia 1873.

Od chwili wejścia w życie ustawy z 9. kwietnia 1873. do końca roku 1878. powstało w Wiédniu 55 towarzystw zaliczkowych — mianowicie 28 z poręką ograniczoną, a 26 z poręką nieograniczoną.

Z towarzystw zaliczkowych istniejących przed zaprowadzeniem ustawy z 9. kwietnia 1873. przyjęło ograniczoną porękę 17, a nieograniczoną 22 stowarzyszeń.

Dwadzieścia pięć rejestrowanych towarzystw zaliczkowych już rozwiązało się, mianowicie:

w r. 1874.	1
„ „ 1875.	9
„ „ 1876.	5
„ „ 1877.	5
„ „ 1878.	5

Z pomiędzy towarzystw rozwiązanych 20 likwidowało, a pięć popadło w konkurs. Między rozwiązanémi jest szesnaście towarzystw o poręce nieograniczonéj, dziewięć o poręce ograniczonéj. Z popadłych w konkurs towarzystw jest cztéry o poręce nieograniczonéj, jedno o poręce ograniczonéj.

Ilość wszystkich towarzystw zaliczkowych wiedeńskich, w ciągu ubiegłego sześciolecia była następująca:

istniało Tow. zaliczk.	z poręką ograniczoną	z poręką nieogranicz.	nierejestrowanych	Razem
z końcem r. 1873.	1	5	54	60
„ „ 1874.	28	42	26	96
„ „ 1875.	30	36	25	91
„ „ 1876.	31	37	22	90
„ „ 1877.	31	37	22	90
„ „ 1878.	36	32	17	85

Widzimy więc, że bezpośrednio po wejściu w życie ustawy z 9. kwietnia 1873. wzmogła się nader szybko ilość towarzystw zaliczkowych, lecz wkrótce zaczęła się zmniejszać, szczególniéj zaś pomiędzy towarzystwami o poręce nieograniczonéj bardzo liczne były likwidacye i konkursa.

Nadto podnieść wypada, iż z pośród istniejących jeszcze rejestrowanych towarzystw zaliczkowych w Wiédniu ośm tylko pozornie istnieje, gdyż jakkolwiek od kilku lat firma ich jest zaprotokolowaną — to dotychczas żadnéj czynności nie rozpoczęły i żadnego bilansu nie ogłosiły.

Przyczyny tego stanu rzeczy należy szukać, według naszego zdania, przedewszystkiém w tém, iż zaliczkowe towarzystwa wiédeńskie są tylko zwykłymi bankami eskontowemi [1]), oczywiście w małych rozmiarach, a założyciele ich korzystali tylko z nowéj, jeszcze nie zdyskredytowanéj formy stowarzyszeń, którą téż rychło zdyskredytowali.

Dr. T. S.

[1]) Przekonaliśmy się naocznie, że wiele towarzystw wiédeńskich tylko w tym celu się zawiązało, aby pozyskać trzecią firmę dla reeskontu weksli w wielkich bankach eskontowych wiedeńskich — cała więc czynność tych stowarzyszeń ogranicza się prawie do wyciskania stampilii stowarzyszenia na wekslach swych członków, przeznaczonych dla innych banków. (*P. R.* „Zw.“)

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Dr. Alfred Zgórski. Z I. Związkowéj Drukarni we Lwowie, Hotel Żorża.